

DZIEŃ DOBRY!

Gazeta Białostocka 10 gr

Japończycy zajęli Pekin

400-tysięczna armia chińska wyrusza na wojnę

LONDYN. 29.7. — Dziś rano Pekin został zdobyty przez wojska japońskie. Wskutek japońskiego manewru okrążającego 29-ta armia chińska mu-

siła o godz. 8-ej rano ewakuować miasto, do którego wkrótce potem wkroczyły wojska japońskie.

W mieście panuje spokój. Z

ulic usunięto barykady, zbudowane z worków wypełnionych piaskiem.

Japońskie władze wojskowe postanowiły przeprowadzić do

końca zarządzenie karne przeciwko chińskiej 29 armii i kontynuują akcję wojenną.

Przebieg operacji wojennych

Samoloty japońskie unosiły się dzisiaj rano nad Pekinem, zrzucając odezwy zawiadamiające o wycofaniu wojsk 37-ej dywizji z miasta i uspokajające jego mieszkańców, po nieważ spokój został całkowicie w Pekinie przywrócony.

(Dalszy ciąg na str. 3-ej)

Okręt płonie 9 osób spaliło się

RIO DE JANEIRO, 29.7. — Na pokładzie statku „Jose Antunes” wybuchł pożar. 9 osób utraciło życie, a 10 doznało ciężkich poparzeń i ran.

Kryminalista Wojciech Bieganek

dokonał zamachu na płk. Koca z pomocą swego brata, Jana

PAT urzędowo donosi:

Zamach bombowy na życie p. płk Koca dokonany został przez Wojciecha Biegankę, mieszkańca wsi Różopole pow. krotoszyńskiego, człowieka z kryminalną przeszłością. Wojciech Bieganek przyjechał do Warszawy, skąd udał się do Świdrów Małych, gdzie podczas zakopywania bomby pod bramą wjazdową na posesji płk Koca wskutek spowodowania eksplozji został zabity. Siłą wybuchu zmasakrowane ciało Wojciecha Bieganki zostało odrzucone na kilkanaście metrów od miejsca eksplozji.

Razem z Wojciechem Biegankiem w zamachu współdziałał brat jego Jan Bieganek, który nazajutrz po zamachu został przez sędziego śledczego zaarrestowany.

Przy sprawcy zamachu znaleziono książeczkę wojskową, wydaną na imię Wojciecha Bieganki. Tożsamość osoby została sprawdzona i ustalona.

Śledztwo weszło w fazę szczegó-

lowych i wszechstronnych badań materiału dowodowego i wymaga szeregu czynności dla ustalenia wszystkich okoliczności, poprzedzających wykonanie zamachu.

Maszyna piekielna pod pociągami eskorty króla angielskiego

Tajemniczy wybuch w Belfaście

LONDYN, 29.7. — Wczoraj podczas pobytu angielskiej pary królewskiej w Belfaście, w Irlandii, nastąpiła w pobliżu ratusza silna eksplozja, od której wyleciały wszystkie szyby w domach na przestrzeni 100 metrów.

Stało się to w chwili, gdy w wielkiej sali ratuszowej król i królowa odbierali hołd wiernopoddańczy.

Na miejscu wybuchu nieopodal trasy, którą tylko co przeciągnął pochód królewski, powstała wielka głęboka wyrwa w chodniku.

Jeszcze przed przybyciem pary królewskiej do Belfastu, po obu stronach

granicy, oddzielającej Ulster od Wolnego Państwa Irlandzkiego, spalono szereg mostów kolejowych i baraków straży celnej.

Uzbrojeni osobnicy zatrzymywali przejeżdżające pojazdy. Ponadto wysadzono dynamitem w powietrze most w pobliżu Dundalk.

W tym samym okręgu uszkodzono w wielu miejscach komunikację telefoniczną i telegraficzną.

W m. Omagh aresztowano czterech ludzi, uzbrojonych w rewolwery i karabiny. Odmawiają oni jakichkolwiek zeznań.

Cała granica jest obsadzona przez policję, która nieustannie patroluje okolice. Wszystkie samochody są zatrzymywane, a pasażerowie indagowani i rewidowani. Policja w Dublinie została zmobilizowana, wiele oddziałów policyjnych wysłano na granicę.

(Dalszy ciąg na str. 3-ej)

Katastrofa kolejowa w Japonii

30 ofiar

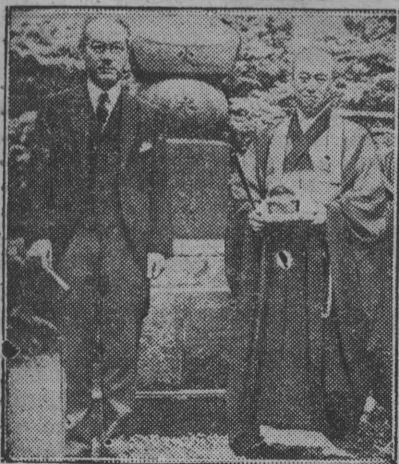
TOKIO, 29.7. Na dworcu Okayama nastąpiło zderzenie pomiędzy expresem z Osaki a pociągiem pospiesznym.

Lokomotywy obu pociągów zostały zupełnie rozbite. Przeszło 30-tu pasażerów utraciło życie lub odniosło ciężkie rany.

Śmierć 17 górników w kopalni

LONDYN, 29.7. — W kopalni Kilmhurst w pobliżu Rotherham spadła winda z 17 górnikami. Wszyscy ponieśli śmierć lub odnieśli rany.

Pomnik żab



W Tokio odsłonięto uroczyste pomnik, poświęcony 100 tysiącom żab, które zginęły w Japonii pod lancetami uczonych dla dobra nauki. Pomnik odsłonił słynny uczonej japoński prof. Genicho Kato

Włókniarze na Śląsku otrzymują podwyżkę płac

KATOWICE, 29.7. — Jak już donosiliśmy, zatarg zarobkowy w przemyśle włókienniczym okręgu bielsko - bielskiego został ostatecznie zlikwidowany w ten sposób, że obie zainteresowane strony zgodziły się przekazać sporne punkty komisarzowi demobilizacyjnemu inż. Maske do dobrowolnego rozstrzygnięcia arbitrażowego.

W dzisiejszym dniu komisarz Maske wydał orzeczenie, na mocy którego począwszy od dnia 12 lipca podwyższa się stawki zarobkowe robotników wszelkich kategorii, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym okręgu bielsko-bielskiego o 10 proc. Tym samym cały spór został definitywnie załatwiony.

Pierwszy turnus Kolonij

dobiega do końca

Wraz z miesiącem lipcem kończy się pierwszy turnus kolonij i półkolonij letnich dla niezamożnej dziatwy Białegostoku.

W lipcu skorzystało z kolonij w Rudzie 75 dziewczynek, z półkolonij zaś na terenie miasta 820 dzieci.

Akcję tę prowadził w Białymstoku Komitet Pomocy Młodzieży i Dzieciom, który scentralizował całą w tym kierunku inicjatywę oraz wszystkie środki finansowe, pochodzące ze źródeł państwowych, samorządowych i społecznych. Poszczególne kolonie i półkolonie prowadziły organizacje społeczne, a mianowicie: kolonią w Rudzie kierowało Zrzeszenie Powiatowe Z.P.O.K., półkoloniami przy ul. Gdańskiej i Traugutta—Zrzeszenie Miejskie Z. P. O. K., półkolonią przy ul. Pierackiego 19—Związek Rezerwistów, półkolonią przy ul. Legionowej — SS. Szarytki i półkolonią przy ul. Piłsudskiego 54 — Rodzina Wojskowa.

Poza tym T-wo Przeciwgruźlicze prowadziło i prowadzi kolonię w Zwierzyńcu dla dzieci zagrożonych gruźlicą.

Od 2 sierpnia rozpocznie się drugi turnus, z którego skorzysta tyleż dzieci, co w pierwszym turnusie. Obecnie Komitet załatwia końcowe formalności połączone z werbunkiem i kwalifikacją niezamożnej dziatwy.

Wojewódzki Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży zorganizował kolonię leczniczą dla dzieci zakwalifikowanych przez lekarzy w Druskienikach. Onegdaj wyjechało tam 154 dzieci, w tym z Białegostoku — 83, z Bielska—8, z Grajewa — 20, z Wołkowyska—19, z Łomży—14 i z Grodna 30. Dzieci te pozostaną w Druskienikach do końca sierpnia.

W pierwszym dniu zawodów konnych o mistrzostwo Armii odbyły się próby władania bronią białą (szabla, lanca) i bronią palną (strzelanie z pistoletu) oraz próby na czworoboku ujeżdżania konia.

W obu próbach brała wczoraj udział połowa zawodników. Druga połowa odbędzie próby w dniu dzisiejszym.

Srednia ilość punktów karnych na 35 zawodników, biorących udział w próbie władania bronią białą i palną, wyniosła wczoraj 272 punkty.

Najmniej punktów karnych zdobył rtm. Brodzki—22½ p. k., drugie miejsce por. Łukowski—67½ p. k., trzecie rtm. Kulik 75 p. k. Największa ilość punktów karnych wyniosła 525.

Wyniki prób na czworoboku nie są jeszcze znane, wobec czego podamy je w jutrzejszym numerze naszego pisma.

Tylko dziś i jutro...

Wczoraj przedstawiciel dyrekcji firmy „E. Becker” oświadczył delegatom okupujących fabrykę robotników, że przed 1 sierpnia kierownicy oddziałów przystąpią do zmagazynowania towarów i przedzy w jednym składzie, celem zapobieżenia ich niszczeniu. Czynnosc ta jest w związku z decyzją p. Gayera — unieruchomienia fabryki na czas nieograniczony.

Delegaci robotników mają dzisiaj dać odpowiedź, jakie zajmą stanowisko wobec zamierzeń dyrekcji fabryki. Oczywiście pod względem prawnym zamierzenia te nie nasuwają żadnej wątpliwości.

Poza tym dyrekcja zwalnia od poniedziałku robotników podwórzowych, pozostawiając tylko jednego dozorcę do zamiatania ulicy i chodników.

A więc skończone! Fabryka jako wytwórnia—przestaje funkcjonować.

Jak się dowiadujemy, decyzja ta nie jest czczą demonstracją przeciwko przewlekającemu się w nieskończoność strajkowi okupacyjnemu, lecz jest wynikiem ścisłej kalkulacji handlowej.

Sezon w przemyśle, reprezentowanym przez fabrykę „E. Becker”, rozpoczyna się rokrocznie najpóźniej w początkach lipca i trwa do połowy stycznia. Rozpoczęcie sezonu można — na upartego — opóźnić o 4—5 tygodni, ale nie dłużej, ponieważ dalsza zwłoka powoduje utratę odbiorców, którym wyroby pluszowe i welwetowe, jako towary zimowe, są potrzebne tylko w jesieni.

Wobec tego, że mija lipiec, fabrykantowi nie opłaca się już uruchomienie zakładów, tym bardziej, że gdyby nawet teraz je uruchomił, to musi jeszcze co najmniej stracić dwa tygodnie na doprowadzenia do stanu używalności urządzeń fabrycznych, zardzewiałych warsztatów tkackich, porożychanych kuł i kadzi farbiarskich i t. d. Sezon więc obecny uznać należy za stracony.

Sezon następny — daleko, bo aż w lipcu 1938 r. Ale i on nie będzie sezonem normalnym, gdyż stali odbiorcy towarów beckerowskich nawiążą tymczasem kontakt z firmami konkurencyjnymi, z którymi stosunki handlowe nie będą mogły być przerwane na pierwsze żądanie uruchomionej w przyszłości fabryki „Beckera”, lecz będą musiały trwać tak długo, aż „Becker” wyprze ich towary albo jakością swych wyrobów, albo konkurencyjną ceną.

Jest rzeczą wiadomą, że zarówno jakość towaru, jak i niższa cena są uwarunkowane ogromnym wysiłkiem rozpoczynania całej akcji od początku.

Reasumując powyższe, stwierdzić należy, że utrata bieżącego sezonu grozi fabryce całkowitą ruiną gospodarczą.

Placówka przemysłowa, zatrudniająca przeszło 200 pracowników, może ulec załamaniu, wyrzucając w okresie małej podaży pracy — 200 rodzin na bruk.

I zapytać należy w imię jakiej idei klęska ta ma nastąpić?

Kto odniesie z tego korzyść?

Czy fabrykanci? Nie, jakkolwiek klęska ta najmniej ich dotknie, bo strata jednej z wielu placówek nie poderwie ich materialnego bytu.

Czy pracownicy? Nie. Przeciwnie, oni poniosą największą stratę — stratę pracy i możliwości bytowania. Przez niezrozumiały upór kilkudziesięciu, zbałamuconych naiwnymi obietnicami, robotników - okupantów — będą cierpieć setki skazanych na pastwę losu ludzi.

Więc kto skorzysta? Chyba tylko grupa żerujących na beznadziejnym strajku partyjnych agitatorów, którzy celowo pchają „okupantów” w otchłań nędzy, niszcząc równocześnie poważną placówkę przemysłową, dającą przez tyle lat chleb robotnikom.

Czy jest jeszcze droga wyjścia?

Tylko dziś albo jutro. Możliwości tej stracić robotnicy nie mają prawa. Inaczej zemści się na nich los 200 rodzin.

Raid motocyklowy do Białowieży

Zarząd Klubu Motorowego Z. S. podaje do wiadomości, że w raidzie do Białowieży zajął pierwsze miejsce: p. Henryk Ostrowski na motocyklu „F.N.”, zdobywając 398 p. na 400 możliwych, drugie miejsce: p. Witold Langiewicz na motocyklu „Rudge”, zdobywając 396 p. na 400 możliwych; trzecie miejsce: p. Zygmunt Kaliszczuk na motocyklu „Ariel”, zdobywając 394 p. na 400 możliwych.

Poza tym zawodnicy: Ostrowski i Langiewicz otrzymali nagrody firm „Vacuum Oil Company” i „Polmin”, które były wystawione przez te firmy dla zawodników, używających ich materiałów pędnych.

Zarząd Klubu Motorowego Z. S. Białystok, jako organizator powyż wymienionego raidu, składa za pośrednictwem „Dzien

nika Białostockiego” wyrazy uznania i podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do sprawnej organizacji raidu, a w szczególności pp. Komendantom Policji Państwowej w Białymstoku, Bielsku - Podlaskim, Hajnówce i Białowieży oraz zarządowi Klubu Leśników w Białowieży.

Popierajcie P. C. K.

KINA

„APOLLO” — „Napiętnowana” w rol. gł. Kay Francis

„SWIAT” — „Postrach Opery” w rol. gł. Borys Karloff

Wielkie zebranie tkaczy

W niedzielę w lokalu związkowym przy ul. Sienkiewicza 34 odbędzie się ogólne zebranie tkaczy, na którym omawiane będą sposoby walki ze sprowadzaniem do Białegostoku nowych warsztatów.

Akcja sprowadzania warsztatów w ostatnich czasach, w skutek strajku i zatargów z tkaczami zmianowymi — znowu wzmożła się, co niepokoi tkaczy ze względu na rozwijanie się lonkietnictwa.

Ofrucie jodyną

Wczoraj w mieszkaniu przy ul. Hetmańskiej 97 w celu samobójczym napila się jodyną 29-letnia Wiera Stawecka.

Pogotowie P.C.K. przewiozła ją do szpitala św. Rocha.

Przemek od **BÓLU GŁOWY**
DLA BOROŚNIĄCYCH ZE ZN. FARB.
KOWALSKINA
— chroni śluznicę —
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE; KATARZE

Cena Prenumeraty: z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową na prowincji Zł. 2 gr. 50 miesięcznie.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 mm. wiersz 1 szp. w tekście 50 gr., za tekstem 20 gr., — Drobne 15 gr. za wyraz. — Układ ogłoszeń 8 szpaltowy.

Redaktor i wyd. Ignacy Malinowski Redakcja i Adm. R. Kościuszki 1 tel. 63. Polskie Zakłady Graf. „Dziennik Biały” Legionowa 2.